

# NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 43 (1771) — Rzeszów, sobota 19 i niedziela 20 lutego 1955 r.

## Przed zawieraniem zakładowych umów zbiorowych

Praktyka zawierania zakładowych umów zbiorowych ma swój początek w roku ubiegłym, kiedy to ponad 100 zakładów pracy w całej Polsce — w tym 3 zakłady w woj. rzeszowskim — podpisały takie umowy i zdobyły pierwsze doświadczenia w ich realizacji. Doświadczenia te wykazały przede wszystkim, że zawieranie umów zbiorowych wywiera poważny wpływ na wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, na spotęgowanie wysiłków o wzrost wydajności pracy, na lepsze warunki bytowych i potrzeb kulturalnych załóg.

Tak np. wszystkie nasze zakłady, które podpisały zakładowe umowy zbiorowe w roku ubiegłym — tj. WSK Rzeszów, Fabryka Porcelany Elektrycznej w Boguchwale i Południowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Krośnie — zameldowały o wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1954 przed terminem i miały poważne osiągnięcia we właściwym wykorzystaniu sum przeznaczonych na zapewnienie załóg odpowiednich warunków pracy, polepszenie warunków bytowych i kulturalnych.

na) nie zostało wykonanych w terminie.

Po naradach seminaryjnych najważniejszą pracą organizacyjną rozpocznie się wewnątrz zakładów przemysłowych. Jeżeli bowiem zakładowe umowy zbiorowe mają spełnić dobrze swoje zadania w roku bieżącym, to dogłębnie trzeba przemyśleć i określić zobowiązania załogi i kierownictwa zakładu w odniesieniu do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego oraz finansowego, do podniesienia jakości oraz usprawnienia procesów produkcji, do obniżenia kosztów własnych oraz rozwijania współzawodnictwa przez wzmocnienie opieki nad racjonalizatorami i przodownikami pracy.

Dogłębnie trzeba także przemyśleć i określić zobowiązania w dziedzinie ochrony pracy, świadczeń socjalnych i warunków bytowych, szkolenia zawodowego i pracy kulturalno-oświatowej, to jest te wszystkie postanowienia, które zabezpieczą wykonanie i przekroczenie planu we wszystkich wskaźnikach ze strony załogi oraz zwiększą poczucie odpowiedzialności za polepszenie bytowych i kulturalnych warunków życia ze strony kierownictwa.

W okresie przygotowań do podpisywania zakładowych umów zbiorowych — kiedy omówione zostaną plany roczne i podejmowane będą zobowiązania produkcyjne, socjalne, kulturalne i inne, nasze organizacje partyjne mają duże możliwości — poprzez aktywne udział członków partii w opracowaniu umów — umocnienia codziennej więzi z szerokimi rzeszami robotników. Możliwość ta winna być wykorzystana z pełną świadomością tego, że:

„Plan państwowy na rok 1955 wymaga szczególnego wysiłku naszej partii, bojowej postawy wobec trudności, najszerszego przyciągnięcia mas pracujących do omawiania zadań gospodarczych i walki o ich pełną realizację” (z referatu towarzysza B. Bieruta na III Plenum KC PZPR).

Uzyskane przez te zakłady doświadczenia stały się podstawą do rozszerzenia praktyki zawierania zakładowych umów zbiorowych w roku bieżącym i już w najbliższym czasie załogi i dyrekcje 23 zakładów przemysłowych w woj. rzeszowskim przystąpią do podpisywania takich umów. (M. in. 7 zakładów przemysłu naftowego, 4 przemysłu metalowego, 2 przemysłu chemicznego itd.)

Obecnie, w okresie poprzedzającym podpisywanie umów, zarządy okręgowe poszczególnych związków zawodowych organizują narady seminaryjne z dyrektorami zakładów i przewodniczącymi rad zakładowych, które mają na celu zaznajomienie ich z pracami związanymi z przygotowaniem umów, z określeniem postanowień tych umów i charakterem zobowiązań kierownictwa i załogi. Ale nie tylko sprawne i właściwe przygotowanie umów jest tematem narad — chodzi także o uniknięcie błędów, jakie przy zawieraniu umów popełniono w roku ubiegłym.

Błędy takie bowiem zaistniały i np. w zakładowej umowie zbiorowej dyrekcja Fabryki Porcelany w Boguchwale zobowiązała się do doprowadzenia wody do pieców i nie mogła wykonać tego punktu umowy z braku materiałów i pokrycia finansowego. Podobne braki pokrycia finansowego na roboty konieczne dla wykonania zobowiązań dyrekcji miały miejsce w WSK Rzeszów, a w Południowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Krośnie wiele punktów umowy z braku bieżącej i miesięcznej kontroli (była tylko kontrola kwartal-

## Z Zakładów Gorzowskich



Gorzowskie Zakłady Włókiennicze przystąpiły ostatnio do produkcji przedmioty matowej służącej do wyrobu pończoch. Dzięki temu kobiety otrzymują pończochy steelonowe bez nożyku.

Na zdjęciu: Sortownicza z działu włókienniczego Maria Dawidziak ze szpulami przędzy.

SPORT

## Walka o III Puchar Nizin

(IWONICZ - ZDROJ — OBSŁUGA WŁASNA)

Wczoraj w Iwonicy rozpoczęły się zawody o III Puchar Nizin.

Na pierwszy ogień poszli juniorzy w grupie „C” do biegu na 10 km. Na starcie stanęło 43 zawodników w tej liczbie 6 reprezentantów województwa rzeszowskiego. Walka na trasie prowadzonej w bardzo ciężkich warunkach śniegowych była niezwykle zaciekła. Konkurencja ta zakończyła się wspaniałym zwycięstwem Stanisława Rajchla z Rzeszowa, który wystartował jako 30. Dystans 10 km pokonał on w czasie 49:24 min., niestety Rajchel startował poza konkursem. Drugie miejsce przypadło w udziale również reprezentantowi woj. rzeszowskiego Józefowi Rygłowi, który trasę tę przejechał w 51:54 min.

Po juniorach ruszyli seniorzy do biegu otwartego i złożonego. Na 103 zawodników konkurencję ukończyło 91 zawodników. Zwyciężył po raz trzeci już z rzędu w Pucharze Nizin Grycz z Olsztyna przed swym rodakiem Cieslarem. Pierwszym zawodnik z Rzeszowa Kubit uplasował się na 6 miejscu a Kazimierz Pia-

# Dzień naszego województwa

## Po dobrym starcie — dobra praca

(e) 8. II. br. — na dwa dni przed terminem ukończona została pierwsza faza remontu urządzeń produkcyjnych (systemem gospodarczym) w ZAKŁADACH CERAMICZNYCH w DOBRZECHOWIE. Tegoż samego dnia urucho-

mlony został agregat do cegły pełnej. Przyczynili się do tego przede wszystkim: brygadziści warsztatowy S. FIE-MA, główny mechanik S. LE SNIAK, ślusarze A. PELCZAR, F. PONDEL I K. ZŁO TEK.

Dobrzechowskie Zakłady Ceramiczne od samego początku bieżącego roku pracują pod znakiem przedterminowości i wysokiego przekroczenia planów.

I tak w miesiącu styczniu załoga tych zakładów plan produkcji globalnej wykonała w 137,1 proc., produkcji towarowej w 135,9 proc. W przeliczeniu na jednostki ceramiczne oznacza to: 24.000 jednostek ceramicznych produkcji gotowej i 22.000 w surowcu ponad plan.

Wydajność pracy wykonana została w 133,3 proc. w stosunku do zaplanowanej.

## Osiedleńcy otrzymują nowe gospodarstwa

(l) Na terenie województwa rzeszowskiego akcja osiedleńcza przybiera na sile. W ciągu miesiąca stycznia tego roku 18 rodzin osiedliło się na terenach województwa południowych. Między innymi w Ustrzykach, objęły gospodarstwa 4 rodziny, w sanockim 4, w leskim 2, w gorlickim 1. Z liczby 18-tu rodzin — 9 zgłosiło się do PGR.

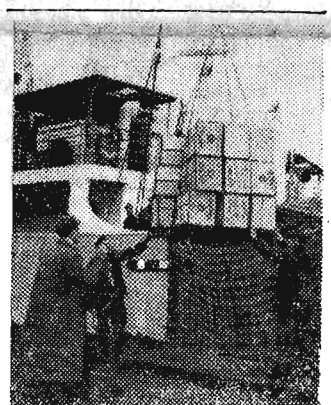
Na następny wyjazd na osiedlenie zgłosiło się też parę rodzin. Już 58 rodzin zarezerwowało sobie ładne i nowe gospodarstwa. Osiedleńcy najchętniej zgłaszają się do powiatu Ustrzyki.

Na nowe gospodarstwa wyjechał z powiatu Brzozów 7 rodzin, z powiatu Krosno 6, z pow. Kolbuszowa 3, z powiatu Łańcut 28 rodzin i z powiatu Strzyżów 7 rodzin.

## Dyskusja nad filmem w Stowarzyszeniu Dziennikarzy

Dyskusja toczyć się będzie po pokazie filmu produkcji angielskiej pt. „Upiór na sprzedaż”, zorganizowanym przez rzeszowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wspólnie z dyrekcją Okręgowego Zarządu Kin i Centrali Wynajmu Filmów.

Pokaz filmu odbędzie się dziś, tj. w sobotę 19 bm. o godz. 18 w Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Dyskutować będą członkowie Stowarzyszenia i zaproszony aktyw kulturalny Rzeszowa.



Niedawno zawinął do portu w Gdyni statek polski „Płast”. Przywiózł on 35 tysięcy skrzynek pomarańczy i blisko 1.400 skrzynek cytryn.

Na zdjęciu: Wyładunek owoców w porcie.

## SPRAWCY rabunkowych włamań do kościołów zostali ujęci

W ostatnim czasie dokonano na terenie naszego województwa szeregu włamań do kościołów, które ograniczono do kosztowności. Nieznani sprawcy wylamywali drzwi, przepiłowywali żelazne kraty, względnie wybijali witraże a dostawczy się do środka rozbijali skarbonki z pieniędzmi, kradli złote kielichy albo też zabierali z sobą inne drogocenne rzeczy.

Dzięki czujności oraz energicznej akcji MO w szybkim czasie ujęto sprawców kradzieży i włamań.

I tak np. aresztowano Stanisława Oblonia zamieszkałego w Ustrzykach Dolnych, który obrał sobie za kosztowności kaplicę szpitalną w Krośnie. W czasie przeprowadzonej w jego domu rewizji znaleziono wszystkie skradzione przedmioty wartości około 13 tys. złotych.

W dniu 7. II. 1955 r. aresztowano Stanisława Zajacę zamieszkałego w Łańcutcie przy ul. Podwale oraz Jana Jabłkę zamiesz-

## PRZED WIOSENNA KAMPANIA SIEWNA

W przygotowaniach do kampanii wiosenno-siennej

## PRZODUJĄ

POM DĘBICA  
POM BIRCZA  
POM PRZYSEKI  
POM GORLICZYNA  
W dniu 18. II. br. POM Boguchwała i POM Miejsce Piastowe zameldowały o zakończeniu remontów zimowych.

## Młodzież Woli Cichej wzywa do współzawodnictwa

(r) Dnia 17 lutego br. w gromadzie Wola Cicha (powiat Rzeszów) odbyło się zebranie, na którym delegat na II Zjazd ZMP St. Kwiatkowski podzielił się wrażeniami ze zjazdu. Na zebraniu tym młodzież podjęła zobowiązania szybszego przygotowania i przeprowadzenia kampanii wiosenno-siennej.

Uchwalony na zebraniu apel brzmi następująco:

„My młodzież grom. Wola Cicha w związku ze zbliżającą się kampanią siewną postanawiamy:

- Przygotować maszyny i narzędzia rolnicze do akcji wiosenno-siennej.
- Zasięwy przeprowadzić ziarnem kwalifikowanym systemem krzyżowym i rzędowym, i w tym celu wykorzystać siewniki z GOM.
- Każdy zetempowlec przeprowadzi próbę ziarna na siłę kielkowania w gospodarstwie swoich rodziców lub własnym.
- Sporządzić listę pomocy sąsiedzkiej, dopomóc starcom i wdowom w czasie prac wiosennych oraz czuwać nad realizacją planów pomocy sąsiedzkiej.
- Rozwinąć szeroką pracę propagandową za zaangażowaniem planu kontraktacji roślin przemysłowych w 100 proc.!

Ponadto koło zetempowskie w Woli Cichej wzywa wszystkie koła ZMP w powiecie do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w kampanii wiosenno-siennej.

Wszystkie koła ZMP w powiecie do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w kampanii wiosenno-siennej.

## Z przebiegu dostaw żywca

Na dzień 15 bm. plan obowiązkowych dostaw żywca w naszym województwie za miesiąc luty został wykonany w 42,4 proc. Operatywny plan skupu żywca wykonany w 98,6 proc. Jeśli idzie o realizację obowiązkowych dostaw, to mimo iż to już jest przeszło połowa miesiaca, zaledwie kilka powiatów przekroczyło 50 proc. planu jak Lesko — 70 proc., Jarosław — 53,7 proc. i Strzyżów — 52,7 proc. W innych powiatach sytuacja przedstawiała się o wiele gorzej np. w Przeworsku — 29,8 proc. planu, Ustrzykach — 30,1 proc. czy Sanoku — 36,2 proc. Podobnie słabo przebiega realizacja operatywnego planu skupu żywca, jak np. w Przeworsku — tylko 38 proc. miesięcznego planu.

Należy zwrócić baczną uwagę nie tylko na bieżące wykonywanie planu obowiązkowych dostaw, ale także na likwidowanie zaległości z ubiegłego roku.

Jak donoszą nasi korespondenci — np. z grom. Rudolowice (pow. Jarosław) Franciszek Zawadzki zalega z dostawą 210 kg żywca, Antoni Kasieczka, Walerian Leśniowski, Józef i Wojciech Kulczyccy, Władysław Sawa i inni zalegają również z poważnymi ilościami mięsa.

Chłopi ze wsi wchodzący w skład GRN Wola Raniżowska (pow. Kolbuszowa) zalegają za ubiegły rok prawie 9 ton żywca, a za styczeń br. ponad 2 tonny. Zaległości te trzeba jak najszybciej wyrównać — oto zadanie jakie stoi nie tylko przed aparatem skupu ale przede wszystkim przed aktywnym gromadzkim.

Wielu chłopów z grom. Przyśów (pow. Nisko) ma poważne zaległości w dostawach żywca. Np. Jan Gugala — 59 kg, Błażej Wolak — 124 kg, Karolina Kata — 38 kg, Ewa Kotwica — 94 kg, Franciszek Tabor — 80 kg (w tym 67 jeszcze za 1953 r.), Karolina Zak — 102 kg, czy Katarzyna Kowalska 124 kg za 1953 r. i 35 kg za 1954 r. Zalegają w dostawach żywca i chłopci z Łączek Kucharskich (pow. Dębica) tacy np. jak Adam i Katarzyna Kostrzewa — 73 kg żywca.

Natomiast wykonaniem a nawet przekroczeniem planu obowiązkowych dostaw w miesiącu styczniu mogą pochwalić się gromadzkie rady narodowe: Latoszyn, Bystrzyca, Olchowa, Wolica Ługowa i Borek Wielki w pow. dębickim, które mogą być wzorem dla innych gromad.

(Jag)

## WYNIKI TECHNICZNE

**BIEG 1 km JUNIOREK**  
1. Zielińska Warszawa Miasto 33.53 min.  
2. Werner Łódź 34.35  
3. Kowalska Rzeszów 36.30

**10 km SENIOREK**  
1. Rajchel Jadwiga Rzeszów 1.00,01  
2. Ziół Warszawa Miasto 1.00,27  
3. Wilgot Warszawa Miasto 1.00,38

**15 km SENIOREK**  
1. Grycz Olsztyn 1.05.57  
2. Cieslar Olsztyn 1.07.53  
3. Dulawa Gdańsk 1.08.17  
4. Kubit Rzeszów 1.10.44  
5. Piatek Rzeszów 1.11.32  
6. Nycz Kazimierz Rzeszów 1.11.48  
7. Such Józef Rzeszów 1.11.57

**10 km JUNIOREK**  
1. Rygiel Rzeszów 51.54  
2. Grychowski Kielce 52.43  
3. Abraszewski Łódź 52.54  
4. Oberc Rzeszów 54.31

**PUNKTACJA ZASPOŁOWA PO I DNIU ZAWODÓW**  
1. Warszawa Miasto 84 pkt.  
2. Rzeszów 78 pkt.  
3. Gdańsk 51 pkt.  
4. Kielce i Łódź po 47 pkt.  
5. Olsztyn 46 pkt.  
6. Lublin 15 pkt.

ZBIGNIEW RYBAK

Drużyna ZSRR mistrz świata w hokeju na lodzie trenuje w Warszawie na Torwarze. CAF - fot. — Z. Wdowiński



## Z kraju w kilku wierszach

Już 15 spustów stali dała załoga uruchomionego kilkanaście dni temu i pieca martenowskiego stalowni huty im. Lenina. Stal wyprodukowana w kombinacie im. Lenina wysyłana jest do dalszego przerobu w walcowni huty „Bobrek”.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra leśnictwa — ostatnim dniem polowań na dziki w tym sezonie jest sobota dnia 19 lutego. Od niedzieli 20 lutego rozpoczyna się okres ochronny.

## Dziś w numerze:

HELENA NAROG — Informacje, sprawozdania, rubryki są niezbędne ale...  
A. C. — Do Czynnika...  
„SIMONA” — powieść  
Nowiny Tygodnia

Miałam pisać artykuł o pracy Zarządu Powiatowego ZMP. Wybrałam Dębicę. Wszystko składało się jak najlepiej. Był piątek, a więc tzw. dni inżynierskie w ZP Dębica. Większość instruktorów była na miejscu. Nie można chyba lepiej trafić. Z miejsca też zabrałam się do dzieła. Ale co... rozmowa z instruktorami szła jak przysłowio- wa krew z nosa i właściwie nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Zbывали mnie o- gólnikami. Byli wyraźnie zde- nerwowani i co chwilę od- szali mnie do przewodniczą- cego... on to najlepiej powie, on najlepiej zna tę sprawę, zresztą na wszystko ma pi- semne dowody... Nie pomog- ły moje perswazyje. Na nie nie zdały się przekonywania. Instruktorzy wykazali nie- mało silnej woli... i ani pary z ust. Cóż było robić. Uda- łałam się do gabinetu prze- wodniczącego ZP.

Przewodniczący tow. Józef Dziedzic przyjął mnie nad- spodziewanie grzecznie. Na- wszystkie pytania udzielał nader wyczerpujących odpo- wiedzi, niekiedy nawet przy- długich. Wszystko potwier- dzał „rzeczowymi” dowoda- mi — jak określił — czyli dowodami na piśmie. Raz po- raz sięgał do różnych szu- flad biurka i obok stojącej szafy wyciągając z nich te- czki, zeszyty w najróżnorod- niejszych kolorach... pokazy- wał, objaśniał.

...tu lista aktywów. Każdy wydział ma swój aktyw, któ- ry odpowiedzialny jest za pracę poszczególnych kół w terenie. W rubrykach wypi- sane były w największym porządku nazwiska akty- wów, ich zakłady pracy i gromady, nad który- mi poszczególni aktywi- ści mają swoją pieczę. Wśród tego dość długiego rejestru nazwisk nie znalazłam poza nauczycielami aktywów z kół wiejskich i instytucji.

Nie było jednak czasu za- stanawiać się nad tym, bo przewodniczący wciąż podsu- wał nowe porcje papier- ków... tu ocena pracy naszego zarządu opracowana dla Komitetu Wojewódzkiego, wszystko w niej znajdziecie, a tu książka skarg i zażeń młodzieży... widzicie rubry- ka — załatwienie wypel- niona... z małutkimi wy- jatkami. Wreszcie spis najlepszego aktywów z po- wiatu — to tak dla nas. Kiedyś, gdy potrzeba nam bę- dzie ludzi do aparatu, to jak znalazł... jeszcze protokoły z posiedzeń prezydium, można i z plenum. Nie jesteśmy go- ło

## Informacje, sprawozdania, rubryki są niezbędne

słowni. u nas wszystko „stoi” na papierze — przewodniczący odetchnął.

Spisy, protokoły, sprawoz- dania, wykazy, oceny, inform- acje nader pieczołowicie przechowywane przez prze- wodniczącego, miały stanowić niezbitę, niezaprzeczoną do- wody pracy Zarządu Powia- towego Czy nie za wiele wa- gi przywiązuje się w aparacie zetempowskim do tych papierków? Dlatego często poza zapisaną kartką papie- ru nie widzi się życia, jego skomplikowanych proble- mów, nie widzi się żywych ludzi i ich pracy... że „pa- pierki” często zawodzą, prze- konali się o tym towarzysze z ZP ZMP w Dębicy na wła- snym przykładzie.

Jak w innych instancjach powiatowych tak i w Dębicy stosowana była (zresztą i jest nadal) metoda, że każdy in- struktor ZP odpowiedzialny jest za pracę organizacji ZMP w jednej gminie (rzecz miała miejsce przed podziałem administracyjnym). Instruk- torzy wyjeżdżali na kilka dni do podopiecznych gmin, przywozili stamtąd obszerne

sprawozdania (naprzód pi- smne, potem ustne), jak ob- szerne tak pozytywne różo- we i barwne. A że nikt nie chciał być gorszy, więc co- jedno sprawozdanie, to w- bardziej jaskrawych kolorach. Wszystko wyglądało ideal- nie. Ze sprawozdań instruk- torów rosły sprawozdania o pracy zarządu, szły do ZW, a stamtąd dalej i wszystko było w porządku. Troszco- no się jedynie o to, żeby od- siać je w terminie.

Aż tu nagle „wybuchła bomba”. Ktoś, gdzieś zaprze- czył, że sprawozdania in- struktorów nie pokrywają się z prawdą.

Było z tego powodu nie- mało oburzenia, ale nie pu- szczono sprawy mimo uszu. Po krótkiej naradzie towa- rzysze z ZP postanowili zor- ganizować zbiorowe wyjazdy do poszczególnych b. gmin wraz z przewodniczącym tow. Dziedzicem — zbioro- wą kontrolę pracy instrukt- rów w terenie. Była to nie- wątpliwie bardzo cenna in- cjiatywa. Cenna tym bar- dziej, że wprowadzono ją w życie.

Na miejscu przekonano się,

że „wrosły tam kwiatki”, które nigdy nie miały miej- sca na wąskich kartkach in- formacji i sprawozdań. Oka- zało się, że instruktor Wiktor pisywał swoje spra- wozdania z gwiazd i księ- życa, kiedy podczas wy- jazdu do b. gminy Pilz- no połów ryb na miejsce- wej rzece zatrzymywał go do- późnej nocy, że młodzież nie miała od niego dostatecznej pomocy, mimo że jej bardzo potrzebowała. Instruktor O- werko „uprawiał” swobodnie swoje lewackie pociągnięcia. Chciał wyrzucić z organiza- cji dobrego ucznia, aktywne- go zetempowca za to tylko, że w upalny, letni dzień zdjął krawat zetempowski. Młodzież miała do niego moc- pretensji. Instruktor Buczak zawsze wiele obiecywał mł- dzieży i nie dotrzymywał sło- wa, tracąc jej zaufanie.

Zbiorowe wyjazdy dały właściwy obraz pracy instru-

ktorów i kół ZMP w terenie. Szkoda, że kierownictwo ZP zaniechało ostatnio tej for- my kontroli i nie wyciągnę- ło do końca wniosków w sto- sunku do niesumiennych in- struktorów. Nie wyciągnęło też z tych faktów nauki, że instruktorów nie można po- zostawić „sobie”, bez opieki i pomocy, że trzeba ich cią- głe uczyć lepszych form pra- cy z młodzieżą, a przede- wszystkim kontrolować, szcze- gólnie gdy to są ludzie mł- dzy (tak jak w tym wypad- ku), niekiedy stawiający pier- wsze kroki w swojej pracy, którzy często chwytają się niewłaściwych metod.

W ostatnich dniach młody i początkujący instruktor Mieczysław Rój wyjechał do wsi Mokrzec, Jaworzno Dol- ne, Dobrków w sprawie kon- kursu hodowlanego. Zadanie było niezwykle pilne. Zarząd Powiatowy ZSCH zadzwonił do ZP ZMP... po linii ZMP

macie dać ale... tyle, a tyle

uczestniczek do konkursu (jedyna for- ma współpracy ZSCH z ZMP w Dębicy). No i tow. Rój wyjechał. W pośpiechu, bo inaczej tego tłumaczyć nie można zapominał nawią- zać kontaktu z miejscowymi kołami ZMP, ba, nawet za- pytał się czy takowe istnie- ją — chodził od domu do do- mu i werbował.

Uczestniczek konkursu jest odpowiednia ilość. W spra- wozdaniu znajdzie to swoje miejsce... a jakże, przecież to- robotą Zarządu Powiatowe- go. Tylko w jaki sposób prze- prowadzono pracę... że nie zainteresowano sprawą kon- kursu miejscowych zetem- powców, że żadna z człon- kiń ZMP do konkursu się nie zgłosiła, że przy tej okazji można było zrobić kawał do- brej roboty, zainteresować młodych tak istotną sprawą jak hodowla — to mniej waż- ne. Grunt, że jest cyfra, któ- rą tak łatwo wypisuje się na papierze... a i efekt nie by- ła jaki.

Znowu decydują papierki, sprawozdania, ilość.

Towarzysze z Zarządu Powia- towego ZMP w Dębicy nie wy- ciągnęli wniosków z powyż- szych uwag, że wszystko u Was jest źle. Byłoby niestusne tak- kie twierdzenie. Wielu z Was pra- cuje bardzo ofiarnie włącznie z przewodniczącym. Macie na swo- im koncie niejedyn sukces, a najcenniejsze jest u Was to, że staracie się ciągle szukać no- wych, doskonalszych form w- pracy z młodzieżą. Przejawy biurokratyzowania — nie wi- dzienia często poza papierkami pulsującego życia mają miejsce nie tylko u Was. Dotyczy to i innych zarządów powiatowych, dotyczy to przede wszystkim Zarządu Wojewódzkiego ZMP, który jak sami podkreślaliście często ocenia pracę powiato- wych instancji według ilości zorganizowanych spotkań czy innych imprez, nie wnikając w ich treść, według terminowo- nadsyłanych sprawozdań i ocen. Dlatego właśnie na Waszym przykładzie chciałam zwrócić na ten fakt uwagę. Biurokracja powinna być obca szczególnie młodzieżowym działaczom.

HELENA NARÓG

Drogi, niemniej jednak wielce niedbały Czynniku czyli Gromadzka Rada Narodowa w Stubnie i Pustkowie.

Zwracam się do Ciebie w sprawie do załatwienia. Nie w swojej. W cudzej. Bo ja bar- dzo nie lubię, jak ludzłom coś dolega. Mnie w tej chwili spe- cjalnie nic nie dokucza. Są co- prawda tzw. trudności wzro- stu, ale poza tym jest mi cie- plo. Nie marzną. A inni marzną i to jeszcze jak—ho, ho, omal że się w sople lodu nie zamienią. Tylko — na szczęście — zima im sprzyja. Zamiast żeby sprzyjał Czynniku...

Ale do rzeczy — o kogoż chodzi? O nauczycieli. Marzną. Gdzie? W Stubnie i Budach. Powiadają ludzie z tamtych stron, że ma to tylko jedną do- brą stronę. Mianowicie: sprzyja rozwojowi chóralnego śpiewu. Bo marznący ku pokrzepieniu serc i rozgrzewce ciała i du- cha śpiewają kolektynie, co odbywa się przy akompania- mencie szczękających zębów, przystupujących nóg i klaskają- cych dłoni.

Śpiewają więc dorodzi! — na-

uczyciele w Stubnie i Budach, wychuchując przy tym kłęb- y zamieniałej się w lód pary: Hu, hu, ha! Hu, hu, ha! Nasza zima zła!

### Nasz felieton

## Do Czynnika...

Szczypie w nosy, szczypie w uszy, Mroźnym śniegiem w oczy prószy,

Nasza zima zła... Hu, hu, ha! Hu, hu, ha! Nasza dola zła. Nie ma węgla ani drzewa, Wicher zimny w izbach śpiewa Nasza rada (gromadzka) zła...

A w budzieńskich szkole cie- nialutkie głosy uczniów śpiewa- ją cichutko „Dobłą Mruczanie- kę z Nadwora” Kubusia Pu- chatka\*):

Im bardziej pada śnieg, bim-bom

Im bardziej prószy śnieg, bim-bom Tym bardziej sypie śnieg, bim-bom Jak biały puch z poduszki.

I nie wie zwierz ni człek, bim-bom

Choć żyby cały wiek, bim-bom

Kiedy tak pada śnieg, bim-bom

Jak marną mi paluszki.

Śpiewają tak od rana do wieczora. Tylko ich głosy są za słabe, by dotrzeć do Czynnika. A Czynnika nie chce do- trzeć do marzących nauczy- cieli i dzieci. Ani ten stary — z gminnej rady nie dotarł, ani ten nowy z gromadzkiej nie wykazuje skłonności ku temu. Bo Czynnikowi ciepło. A, jak mówi przysłowie, syty głodne-

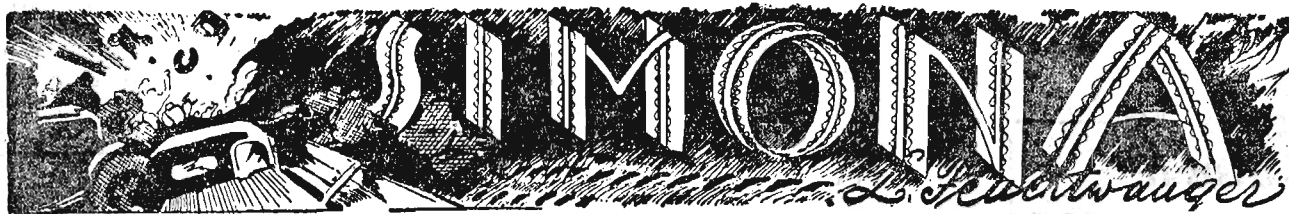
go nie zrozumie. Nagrzany zmarniętego też.

Więc zwracam się do Ciebie Czynniku nie z prośbą a z żą- daniem: opał dla nauczycieli i dzieci w Budach dla nau- czycieli w Stubnie. I żeby w swojej pracy Czynnika widział przede wszystkim c z i o- w i e k a, a nie czubki włas- nych nosów nad urzędowymi biurkami. I żeby się nie izo- lował od spraw ludzi, którzy go wybrali, bo jak wszem wo- bec wiadomo, on jest dla nich a nie oni dla niego.

Zostaje — bez ukłonu (złożyć go po zawiadomieniu, że nauczycielom i dzieciom w Budach i Stubnie nie jest już zimno, że dostali już wreszcie przysługujący im opał).

A. C.

\* O Kubusiu Puchatku i Mruczance dowiedzieć się może Czytelnik z wydanej przez „Naszą Księgarnię” w W-wie ilustrowanej książeczki „Chotka Puchatka” i „Kubus Puchatek” A. A. Milne, tłum. I. Tu- wim.



Szła swą zwykłą drogą, mijając wąskie, krzywe, strome uliczki. Każdy kamień tych starych, pstrymi kolorami pomalowanych domów, był jej od dawna dobrze znany; była też już oswojona z widokiem uciekinierów, którzy w przymusowym próżniactwie tłumnie wólowali się po ulicach. Mimo to obraz miasta wydał się jej dziś jakiś zmieniony. Dawnych, sta- łych mieszkańców przeważnie nie było już widać. Wy- nieśli się z tego miasta, z którym byli znośnięci, tak jak te kamienie i te kolorowe fasady domów i pochy- ły, brązowe dachy. Simona miała zwyczaj witać się ze znajomymi i zamienić z kimś tu i ówdzie po kilka słów. Słowa te były wprowadzić blahe i nic nie mó- wiące, ale Simona odczuwała dziś z prawdziwą przy- krością, że tych nic nie znaczących zdań nie ma ko- mu powiedzieć, ani od kogo usłyszeć.

Simona usłyszała z ust do ust podawaną wiadomość, która wypędziła z domów na ulicę wszystkich niemal, jacy jeszcze zostali w mieście; pokazało się teraz, że jest ich dosyć spora ilość.

Tą wiadomością, która wszystkich wyгнаła z do- mów, była złowroga wieść o okropnym wydarzeniu na moście nad rzeką Cerein.

Droga przez ten most była jedyną komunikacją, która łączyła miasto z szosami 7 i 77. Całymi godzi- nami wystawały tu zbite tłumy, przed mostem i na moście, gęsto stłoczone i beznadziejnie zaklinowane. Zawsze wprowadziło liczone się z obawą, że niemiec- kie samoloty mogą tu spaść nagle lotem nurkowym, ale ludzie woleli raczej wierzyć tym, którzy utrzymy- wali, że nie może tu grozić żadne niebezpieczeństwo; okolica miasta Saint - Martin pozbawiona jest wszel- kiego znaczenia strategicznego. nie można tu oczeki- wać żadnych działań wojennych, ani jedno miasto w tych stronach nie było jeszcze bombardowane. A tym- czasem nadlecieli właśnie niemieccy lotnicy i nagle,

zniecka, ostrzelali ogniem pokładowym tłum stłoc- zonych dokoła mostu uciekinierów. Skutki były nad- zwyczaj ciężkie. Nikt nie wiedział ile padło zabitych, wiedziano tylko, że było ich bardzo wielu. Nie do- zazdroszczenia był los rannych. Ambulans mogły ty- lko bardzo powoli przeciskać się szczerze zapelnionymi drogami, szpitale były beznadziejnie przepelnio- ne, trzeba było odtransportować rannych aż w okolice Nevers.

Fakt, że wojsna zbliżyła się w ten sposób bezpo- średnio do Saint-Martin, wzbudziła na nowo panikę wśród tych ludzi, którzy zdecydowali się zostać w mieście. Rozeszła się pogłoska, że most nad rzeką Cerein ma być teraz wysadzony w powietrze. O ile to nastąpi, wszyscy, którzy pozostali w mieście, będą bezpowrot- nie odcięci od dróg prowadzących na południe Fran- cji i znajdują się w potrzasku. Już przedtem rozważa- no setki razy wszystko, co przemawiało za ucieczką, i wszystko, co nakazywało raczej pozostać w mieście; zdecydowano się pozostać, teraz w pośpiechu i gorą- cze poczęto na nowo roztrząsać to pytanie. Czy jed- nak nie należałoby jeszcze teraz, w ostatniej chwili, uciekać z miasta, tak jak Monsieur Amiot i Monsieur Laroche i tylu, tylu innych? Nazajutrz, a może za kil- ka godzin, może już być za późno. Pytanie to stawiał każdy sobie, stawiał je innym, każdy każdemu, py- tano o to nawet Simona.

Ale Simona nie miała żadnej wątpliwości. Kto ucie- ka z miasta, przyczynia się do zatkania dróg i unie- możliwia ruchy wojsk. Należy wytrzymać i przecze- kać. Istnieje jeszcze uzasadniona nadzieja, że wojskom francuskim uda się zatrzymać szkopów przed Saint- Martin, a choćby się to nawet nie udało, to zawsze łatwiej będzie przedsięwziąć coś przeciw wrogom tu, w mieście, niż gdziekolwiek na południu kraju.

Simona stwierdziła przy tym, że nieszczęście, które

zdarzyło się na moście, zupełnie inaczej podziałało na uciekinierów niż na stałych mieszkańców miasta. W- dniach poprzedzających uciekinierzy marzyli tylko i jedynie o tym, aby się przedostać naprzód, aby się posunąć najdalej, w jakiejś bezpieczniejsze strony; to- namiętne życzenie stygło z dnia na dzień i zmieniało się z wolna w pełną gorzycy rezygnację. Wypadek na moście utwierdził zbiegów do reszty w ich beznadziej- nym, biernym otepieniu. Nie ma najmniejszego sensu wlec się dalej, jest zupełnie obojętne, gdzie Niemcy zbiegów dopadną, niebezpieczeństwa nigdzie nie da się uniknąć.

Katastrofa na moście jest tylko jednym więcej do- wodem, że na drogach grozi większe ryzyko, niż tu, w Saint-Martin. Nie ma tu wprawdzie już nic do je- dzenia i brakuje wszystkich najpotrzebniejszych rze- czy, ale mimo wszystko postanowiono zatrzymać się w tym mieście. Ba, po spędzeniu w nim dwóch czy trzech nocy, każdy przywiązał się prawie do tego- nędznego skrawka miejsca, które zajmował swoją oso- bą. Oswojono się ze słomianymi barłogami, rzęsła- nymi w westybulu gmachu sądowego, a nawet z ciasnotą miejsca na Place du General Gramont. Po prostu nikt nie miał więcej sił i energii do dalszego marszu.

Liczne grupy uciekinierów wysiadywały na taras- ach kawiarni, pod czerwono-pomarańczowymi żalu- zjami, chroniącymi od skwarnej słońca, popijały swoją wódkę lub wino, drzemały ospale lub rozma- wiały z sobą, zawsze na ten sam temat.

Simona weszła z koszykiem na rękę na taras Ca- fe Napoleon. Rosła dziewczyna, z energiczną, opalo- ną twarzą, wyglądała nieźle w swoich ciemnozielonych spodniach, i mężczyźni oglądali się za nią. Przeciska- ła się z wolna pomiędzy stolikami, przysłuchując się prowadzonym rozmowom.

(C.d.n.)

### Karygodna samowola kierownictwa przedszkola nr 4 w Rzeszowie

Duże zaniepokojenie wywołało wśród rodziców ogłoszenie jakie wydało kierownictwo przedszkola TPD nr 4, ul. Śniadeckich w Rzeszowie, w którym powołując się na polecenie Wydziału Oświaty Prezydium MRN zawiadamia, że „dzieci, które nie zostaną odebrane do godziny 17,00, będą odprowadzane do Komisariatu Milicji Obywatelskiej”.

Jak stwierdzono, decyzji takiej nie wydał ani Wydział Oświaty, ani też nie wiedzą o tym organa Milicji Obywatelskiej, której usiłowano narzucić sprawę opieki nad „przedszkolakami”.

Samowola wychowawczyń przedszkola spotkała się z oburzeniem i rozgoryczeniem zwłaszcza ze strony matek, które pracują do późnych godzin wieczornych.

Czyżby kierownictwo przed szkołą, nie miało już innych sposobów, jak tylko straszyć matki pracujące oddaniem dzieci do komisariatu?

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy nie należało by utworzyć w jednym z przedszkoli, położonym w centrum Rzeszowa, pomieszczenia dla dzieci, których matki pracujące do godz. 18, 19, a nawet 21, mogłyby pozostawić spokojnie swe dzieci? (o)

# Takich spotkań więcej

Ostatnio w Mielcu w sali kinowej Domu Kultury odbyło się pierwsze powyborcze spotkanie mieszkańców Osiedla z dyrekcją MHD, administracją Osiedla i kierownictwem OZR.

Spotkanie to zorganizował i przygotował Komitet Frontu Narodowego z Osiedla.

W mieniu radnych i Komitetu Frontu Narodowego zabrał głos tow. Kędzia, który poinformował zebranych o załatwieniu niektórych postulatów wysuwanych przez wyborców w czasie spotkań z kandydatami w akcji przedwyborczej.

I tak np. gospodynie skarżyły się na brak warzyw, wskazywały, że jeden sklep z warzywami nie wystarcza. W ostatnich dniach uruchomiono na Osiedlu 2 sklepy warzywne w bloku 63 i 17 oraz zwiększono asortyment warzyw w innych sklepach.

W akcji przedwyborczej pa dało bardzo dużo uwag krytycznych pod adresem złego zaopatrzenia w wodę mieszkań robotniczych na Osiedlu. W związku z tym zbudowano 6 studni, dalsze oddane będą do użytku w okresie letnim.

Nie udało się jednak dotychczas załatwić sprawy czystości oraz podnieść jakości wypiekanych pieczywa. Dyrekcja PSS nie reaguje na

uwagi konsumentów. Jeden z mówców ob. Pawlicki poruszył sprawę oszczędności węgla i energii elektrycznej której niewiele uwagi poświęca administracja Osiedla.

— Jezdnie i chodniki na Osiedlu — mówił ob. Adamczyk — nie są posypywane w okresie zimy piaskiem, a przecież można by stworzyć specjalną brygadę oczyszczania Osiedla, która by się tą sprawą zajął.

Ob. Dyląg — dyrektor administracji Osiedla przyznał,

**Pomogą młodzieży**

Z uwagi na to, że Technikum Budowlane w Rzeszowie jako młody zakład cierpi na brak pomocy naukowych, dyrekcja wraz z Radą Zakładową przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Rzeszowie chcą przyjąć z pomocą uczniom powołaną komisję, której powierzono sprawę zaopatrzenia gabinetu w najpilniejsze pomoce naukowe.

Równocześnie Rada Zakładowa przy MPRB wzywa wszystkie przedsiębiorstwa na terenie miasta Rzeszowa o włączenie się do współzawodnictwa w dostarczaniu młodzieży pomocy naukowych.

**Wystawa w Żeńskiej Szkole TPD przy ul. Szopena**

W 11-letniej Szkole Żeńskiej Ogólnokształcącej TPD nr 2 (stopień podstawowy) w Rzeszowie — Szopena 11 II p. (drugi budynek) w dniu 16. II. br. została otwarta wystawa prac uczennic klas II-VII związanych z IV Konkursem Czytelniczym. Wystawa będzie trwała do 20. II. br. (włącznie). Zwiędzać można od godziny 8—15-tej.

**Dlaczego...**

„Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radymnie nie postara się o usunięcie z rynku kamieni? Można je przecież z powodzeniem użytkować do naprawy dróg.”

„Nadleśnictwo w Holubli pow. Przemyśl dotychczas nie wypłaciło chłopom z gromady Betwin odszkodowań za szkody wyrządzone przez dziki w roku ubiegłym?” S. C.

ze uwagi były słuszne i poważnie pomogą w pracy administracji, ale — mówił — często sami mieszkańcy nie dbają o to, aby Osiedle miało wygląd naprawdę estetyczny. W przeciagu tylko dwóch lat wydano na utrzymanie porządku 2,5 miliona złotych. A jakie są tego wyniki? Zielone zniszczone, centralne ogrzewanie uszkodzone, własnie przez samych mieszkańców.

Zebrani z uznaniem przyjęli słowa dyrektora MHD ob. Barlewskiego, który podał do wiadomości, że w II połowie br. zostanie uruchomiony na Osiedlu sklep warzywny, drogeria, kwiaciarnia, sklep z artykułami dziecięcymi, sklep nabiałowy oraz sklep na zamówienia. W ostatnim będzie można kupić na zamówienie wszystkie artykuły spożywcze. Pracownik idąc do pracy wózy karteczkę z wyszczególnieniem potrzebnych artykułów do skrzynki, a po pracy będzie mógł je odebrać już przygotowane przez personel sklepowy.

Na zakończenie części oficjalnej wręczono dyplomy honorowe wydane przez O-

gólnopolski Komitet Frontu Narodowego aktywistom Frontu Narodowego. Dyplomy m. in. otrzymali: ob. Teofil Czyż — radny Miejskiej Rady Narodowej i aktywista Frontu Narodowego ob. Zygmunt Zabrzejewski — radny Miejskiej Rady Narodowej, ob. Władysław Majewski aktywista Frontu Narodowego oraz ob. Dworakowa. Ryszard Nieznanek koresp.

**Zdjęcia z „Halki” w pismach dla zagranicy**

Niedawno była w Rzeszowie grupa fotoreporterów Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie z Działu Wydawnictw Zagranicznych.

Grupa fotoreporterów dokonała zdjęć zespołu operowego Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie z wszystkich aktów opery Moniuszki — „Halka”.

Zdjęcia te zostaną umieszczone w pismach dla zagranicy.

**Czynem produkcyjnym witają załogi państwowych gospodarstw rolnych KPE**

Zobowiązaniami produkcyjnymi i wzmoczoną pracą witają zbliżającą się konferencję partyjną - ekonomiczną pracownicy Zespołu PGR w Huwnikach. I tak: załoga gospodarstwa w Huwnikach oczyszczyła 300 mb. rowu melioracyjnego, dzięki czemu 50 ha pól uprawnych uchroni się od zalewów wiosennych.

Robotnicy z gospodarstwa w Posadzie Rybotyckiej naprawili 4 km drogi polowej, z której korzystają gospodarstwa Posada Rybotycka, Trójca i Jamna.

Brygada hodowlana z gospodarstwa w Łodzinie stosując indywidualne żywienie bydła, zwiększyła mleczność krów, dzięki czemu plan produkcji mleka za styczeń wykonano w 120 proc., a odstawy mleka dla państwa w 180 proc. S. K.

### Dobrze pracują pionierzy w PGR Leszczawa Dolna

— Wraz z przybyciem młodych, z pionierskiego zaciągu, odmłodziła się praca w naszej brygadzie hodowlanej i całym gospodarstwie — mówi w rozmowie z nami brygadzysta oborowy ob. Kazimierz Piekło z gospodarstwa PGR Leszczawa Dolna Zespół Bircza.

W jego słowach nie ma przesady. Jeszcze rok temu naprawdę źle działo się w tym gospodarstwie. Ludzie opuszczali pracę, nie były wykonywane plany, brak było należytej troski o sprawę bytowe robotników. Młodzież, która przyjechała tutaj w jesieni, nie zraziła się trudnościami. Może wielu z nich inaczej wyobrażało sobie życie i pracę w PGR, lecz pozostali.

Brygadzysta hodowlany ob. Piekło o młodzieżowych członkach swej brygady mówi z uznaniem. Swoją sumienną pracą i troską o powierzonej im opiece inwentarza zasłużyli sobie w zupełności na pochwałę ze strony kierownictwa.

Do przodujących pracowników brygady hodowlanej należą: Kazimiera Jachim, Krystyna Głaz — pionierki powiatu niżańskiego oraz Anna Bielec — zetempówka.

Kazimiera Jachim pracuje w chlewni. Poprzednio z tego rodzaju pracą nigdy nie miała do czynienia, lecz mimo to ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze. Krystyna Głaz pracuje w oborze, swoją sumienną pracą przyczynia się do tego, że gospodarstwo plan produkcji mleka wykonuje w 120 proc.

Młodym pionierom pomagają w pracy bardziej doświadczona Anna Bielec. W gospodarstwie pracuje ona dość dawno, z hodowlą jest obeznana, toteż chętnie dzieli się swymi doświadczeniami z innymi. Cenią ją za to jej koleżanki. (z)



### Sobota, niedziela 19, 20 lutego

**RZESZÓW**  
Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 39, tel. 09  
Straż Pożarna: ul. Miodolewicza 10, tel. 08

**KINA**  
APOLLO (ul. W. Hiberna): Porucznik Rakoczego godz. 18 i 20  
PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego): Kłopoty referenta Trziszki, godz. 17 i 19  
KINO WDK — nieczynne

**PRZEMYSŁ**  
OLIMPIA: Witaj słonie  
BAŁTYK: Sierpniowa niedziela  
JAROSŁAW — Gdynia: Dzieci ulicy  
DEBICA — Uciecha: Tajemnicze odkrycie  
ŁANCUT — Złocień: Kawiarnia przy głównej ulicy  
PRZEWORSK — Warszawa: Na barykadach Hamburga  
STAŁOWA WOLA — Stal: Sługa dwóch pań  
ROZWADOW — Polonia: Jednostka z naszej ulicy

**MUZEUW**  
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja czynne od godz. 10—15-tej  
MUZEUM W ŁANCUTIE — czynne od godz. 10—15-tej  
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

**TEATR**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — sobota „Godzien litości” godz. 19-te niedziela — „Godzien litości” godz. 15 i 19-te

**W. D. K.**  
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: ul. Okrzei 7: niedziela — godz. 11 odczyt pt. „Maria Curie-Skłodowska i jej wkład do nauki” — godz. 15-te „Lis przerecha” — widowisko kukielkowe w wykonaniu zespołu WDK

**RADIO**

**SOBOTA**  
Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.55 13.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00.  
5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Z piosenką do pracy 7.15 Muzyka baletowa 7.45 Muzyka 8.00 „Chemik liczy” aud. dla szkół 9.20 Muzyka rozrywkowa 10.05 Muzyka symfoniczna na 10.40 Koncert 11.00 „W lesie biało” aud. dla szkół 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Czeskie miniatuury fortepiano 12.25 Na swojską nutę 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „O imię panu Reju co wiersze składał” 16.05 „Opowieść o Moniuszce” 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert rozrywkowy 18.50 Przy sobocie po robocie 20.25 Muzyka taneczna 21.50 Felieton literacki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muzyka operetkowa 22.40 Melodie taneczne 23.05 Muzyka taneczna.

**NIEDZIELA**  
Program I — na fal 1322 m Program dnia 5.53 10.50. Wiadomości 6.00 7.00 16.00 20.00 23.00.  
6.05 Muzyka 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stołecznej 7.20 Muzyka taneczna na 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.30 „5:0 dla młodzieży” 9.00 Odpowiedzi 9.12 Zagadki muzyczne 9.35 Muzyka ludowa 10.00 „Pan Tadeusz” odc. 3 poematu A. Mickiewicza 10.20 Muzyka 10.57 Koncert zyczeń 12.04 Przerwa 13.00 Skrzynka ogólna PR zwycięzca „Człowiek, który zwyciężył śmierć” 13.26 Melodie do tańca 14.05 Audycja dla wsi 15.00 Na radiowej estradzie 16.05 Tygodniowy przegląd wydatków międzynarodowych 16.20 „O Jerzym Fryderyku Haendlu” — aud. dla dzieci 17.05 Koncert rozrywkowy 18.30 Scena polska — Aleksander Zelwerowicz 19.30 „Na muzycznej fali” 20.25 Muzyka taneczna 21.30 Mistrzowie sceny operowej — Bohdan Paprocki 22.00 Ogólnop. wiadomości sportowe 22.30 Muzyka taneczna 23.05 Muzyka taneczna.

### Wystawa w Żeńskiej Szkole TPD przy ul. Szopena

W 11-letniej Szkole Żeńskiej Ogólnokształcącej TPD nr 2 (stopień podstawowy) w Rzeszowie — Szopena 11 II p. (drugi budynek) w dniu 16. II. br. została otwarta wystawa prac uczennic klas II-VII związanych z IV Konkursem Czytelniczym. Wystawa będzie trwała do 20. II. br. (włącznie). Zwiędzać można od godziny 8—15-tej.

### Stacja naukowa PTH w Przemyślu

Dzięki staraniom Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu o stworzenie regionalnego warsztatu naukowego — w dniu 22 stycznia br. uchwala Zarządu Głównego PTH w Warszawie powołana została w Przemyślu Stacja Naukowa.

Głównym zadaniem Stacji jest badanie, opracowywanie i publikowanie historii regionu. Siedzibą Stacji jest Wojewódzkie Archiwum Państwowe na Zasianiu przy ul. Salezjańskiej 4. Stacja Naukowa PTH w Przemyślu jest warsztatem naukowym prób nym i typowym dla regionu podgórnego. Podobne stacje istnieją już w Olsztynie i Szczecinie na Pomorzu.

W przyszłości Stacja Naukowa w Przemyślu ma stać się wzorem dla stacji, które będą powoływane w innych ośrodkach pozauniwersyteckich, na przykład na Śląsku.

Już samo powołanie Stacji Naukowej w Przemyślu świadczy o tym, że Przemyśl jakkolwiek nie jest miastem uniwersyteckim, posiada wszelkie warunki zarówno materiałowe (zbiory i biblioteka archiwum oraz księgozbiory byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Gimnazjum im. Słowackiego), jak również i personalne, reprezentowane przez dyr. WAP dr K. Arłamowskiego, dr A. Gilewicza i dr F. Persowskiego — dla istnienia takiej placówki naukowej.

W. K.

### Obornik z gospodarstw przyzagrodowych na potrzeby spółdzielni

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sufczyźnie chcą zwiększyć plany w roku 1955 postanowili nawóz ze swych gospodarstw przyzagrodowych użyć na potrzeby zespołowej gospodarki. Zobowiązali się oni przekazać 20 wozów obornika. Podobnie spółdzielcy z Birczy Starej dadzą 30 wozów obornika, a spółdzielcy z Rudawki 20 wozów.

### Opieszalność jeszcze istnieje

Od sześciu lat mieści się w Przemyślu Centrala Handlowa Przemyślu Papierniczego — Hurtownia Nr 37. Wiedzą o tym prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy miasta z wyjątkiem pracowników poczty. Czym bowiem można tłumaczyć fakt, że kilka listów nadanych jeszcze w miesiącu grudniu ub. roku w Rzeszowie, Bielsku i Boruszowicach dopiero w dniu 13 lutego dotarło do adresata, tj. Centrali Handlowej Przemyślu Papierniczego w Przemyślu.

Na każdej kopercie obok dokładnego adresu widnieje dopisek „nie istnieje”. Ale co? Adresat, czy ulica uwidoczniła na koperce, a może Przemyśl nie istnieje?

O czym myślał pracownik poczty pisząc swoje „nie istnieje”, trudno dociec, w każdym razie listy szły okragle 2 miesiące. (z)

### Nagrody dla przodujących spółdzielców

Fabryka „Polna” sprawująca szefostwo nad POM w Birczy i okolicznymi spółdzielcami ufundowała dwie nagrody w postaci maszyn do szycia dla przodujących spółdzielczyń. Cenne nagrody zdobyły: GENOWEFA BYSTRZYCKA, która wypracowała największą ilość dniówek i JADWIGA HROBAK — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Rudawce.

### Opieszalność jeszcze istnieje

Dziwi się też niejednokrotnie kobiety, że są takie które choć jednakowo zarabiają i w jednakowych znajdują się warunkach życiowych, niejednokrotnie dobrze chodzą ubrane i niejednokrotnie dobrze gospodarzą w domu. Dziwiły się tak obywatelka Marii Pytko, zazdroścąc i po cichu i na głos, że tak dobrze się jej wiedzie. I cóż się okazało? Tę wielką tajemnicę zdradziła sama ob. Pytko: po prostu książeczka PKO i systematycznie odkładane na nią co miesiąc kwoty pozwalają jej co pewien czas zakupić coś nowego z garderoby. To samo mogłby powiedzieć ob. Kania traktorysta PGR Bircza, który dopóki nie posiadał książeczki PKO, trwonit zarobione pieniądze na prawo i na lewo, sam nawet nie wiedząc jak i kiedy. A pieniądze mają tę jedną wielką wadę, że jak się ich nie ceni, to tak szybko ulatniają się z kieszeni, że nawet nieposob dostrzeć jak to się dzieje. Tenże ob. Kania zmienił się ostatnio nie do poznania: nowy garnitur, nowa bielizna, stale w zasobie pieniądze, nigdy na ioh brak się nie uskarża, bo wiadomo, że z książeczki PKO tak szybko się nie ulotnią...

Tak więc życie samo uczy ludzi rozsądku. Toteż Powszechna Kasa Oszczędności zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i jak tak dalej pójdzie to za rok czy dwa może już nie będzie ani jednego przeciwnika książeczki PKO.

### Opieszalność jeszcze istnieje

Ob. Władysław Gancarz z Jagodnik pow. Kolbuszowa w miesiącu grudniu 1953 r. odwioł szyski parokonna furmanką z Leśnictwa Ostrowy Baranowskie do stacji kolejowej Jaślany, odległej o 20 kilometrów.

Należność miała wypłacić Leśnictwo Państwowe w Ostrowach Baranowskich. Ob. Gancarz kilkakrotnie prosił o wyrównanie należności, ale niestety nie otrzymał jej do tej pory. Ob. Jakub Dudy po skontrolowaniu zapisów w książkach obiecał, że sprawę tę załatwi w najbliższym okresie.

Rok minął, ob. Gancarz czeka jeszcze. Jak długo będzie czekał — odpowie nam Nadleśnictwo w Bałuchach.

# Oświadczenie Prezydium Sejmu i Rady Państwa PRL w związku z deklaracją Rady Najwyższej ZSRR

Prezydium Sejmu i Rada Państwa PRL witają z gorącym uznaniem deklarację Rady Najwyższej ZSRR z 9 lutego 1955 r., która wysuwa inicjatywę współdziałania parlamentów różnych krajów w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju.

Prezydium Sejmu i Rada Państwa PRL wyrażają głębokie przekonanie, że inicjatywa Rady Najwyższej ZSRR odpowiada pragnieniom i życzeniom wszystkich narodów, że przysłuży się ona w dużej mierze sprawie pokoju.

Na parlamentach państw wszystkich kontynentów spoczywa wielka odpowiedzialność za losy pokoju. Parłamenty, które uchwalają ustawy i decydują o przyjęciu umów międzynarodowych, mogą i powinny przyczynić się do umocnienia pokoju i do zapobieżenia szkodziwemu dla sprawy pokoju rozwojowi wydarzeń międzynarodowych.

Odpowiedzialność parlamentów jest szczególnie wielka w obecnej sytuacji, gdy w Europie i w innych częściach świata forsowane są i reaktywowane agresywne ugrupowania militarne, gdy plany użycia broni atomowej stawiają ludzkość przed nową groźbą olbrzymich zniszczeń o nieznanym w historii rozmiarach, gdy rośnie wysycenie zbrojeń, a pokój miłujące narody Europy i Azji otaczane są siecią baz wojskowych, przygotowywanych dla celów napaści.

Naród polski ze szczególną uwagą i czujnością śledzi proces odradzania w Niemczech zachodnich sił agresywnego militarizmu niemieckiego, które już dziś nie ukrywają swych planów odwetu i zaborów wymierzonych zarówno przeciw Polsce, jak również przeciw

innym narodom — na wschodzie i na zachodzie Europy.

Współpraca parlamentów różnych krajów ułatwić może rozwiązanie najdonioślejszych problemów międzynarodowych: może ona przyczynić się do położenia kresu polityce tworzenia nowych ognisk agresji, może przekreślić plany odbudowy agresywnego Wehrmachtu, ułatwić rozwiązanie problemu ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz redukcji zbrojeń i zakazu broni masowego zniszczenia.

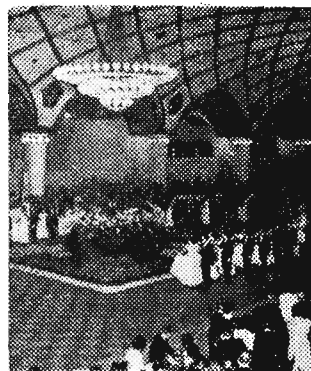
Współpraca parlamentów różnych krajów może stanowić ważny czynnik zbliżenia narodów, pokojowego rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych i rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Sejm PRL, który uchwałił ustawę z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju zgodnie z Konstytucją PRL i jednomyślną wolą narodu polskiego w całej swej działalności kieruje się niezmiennie intencją umocnienia pokoju i bezpieczeństwa Polski oraz innych narodów. Dążąc do ugruntowania przyjaznej współpracy ze wszystkimi narodami w oparciu o wzajemne poszanowanie suwerenności, równości i niezawisłości — Sejm PRL wniesie swój dalszy wkład do sprawy pokoju.

Sejm PRL, w odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR, podejmie wszelkie formy współdziałania, jak również pogłębiania już istniejącej współpracy z parlamentami innych krajów, aby przyczynić się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między wszystkimi krajami. Warszawa 18 lutego 1955 r.

## Z karnawału w Czechosłowacji

W tym roku Praga otrzymała nową, piękną salę balową w Parku Kultury i Wypoczynku im. Juliusza Fučzika.



Na zdjęciu: Uroczyste rozpoczęcie balu w nowej sali. Fot. — CAF

## 1300 dolarów otrzymał Matusow za fałszywe zeznania

NOWY JORK (PAP). Harvey Matusow, b. agent tajnej policji amerykańskiej, świadek koronny Ministerstwa Sprawiedliwości USA w licznych procesach przeciwko postępowym działaczom i organizacjom ujawnił podczas ostatnich zeznań przed komisją senacką nowe fakty ze swej działalności. Oświadczył on m. in., że za fałszywe zeznania składane w ciągu dwóch dni procesu przeciwko 13 przywódcom partii komunistycznej otrzymał 1300 dolarów. Tymczasem, nawet według wygórowanej stawki, powinien być dostać tylko 50 dolarów. Tak pisał amerykański wymiar „sprawiedliwości” agentom i prowokatorom za fałszywe zeznania przeciwko działaczom postępowym.

A oto jak Ministerstwo Sprawiedliwości USA opiekuje się swymi pupilami: minister tego resortu — Brownell w związku z rewanżami Matusowa oświadczył: „Skoro fałszywe zeznanie, złożone pod przysięgą, zostało następnie odwołane również pod przysięgą, to z punktu widzenia prawa nie stanowi już ono krzywoprzysięstwa”.

## Biała księga rządu angielskiego

LONDYN (PAP). Rząd angielski opublikował białą księgę o wydatkach wojennych Wielkiej Brytanii w roku budżetowym 1955—1956.

Ogółem wydatki te wyniosły 1.537.200 tysięcy funtów szterlingów (w tym 43 miliony funtów z tzw. „pomocy amerykańskiej”).

W białej księdze rząd powołuje się na osławioną politykę „pokoju z pozycji siły” i z cyniczną szczerością omawia przygotowania do wojny atomowej. Rząd zapowiada, że Wielka Brytania rozpocznie produkcję bomb wodorowych. Poza tym rząd brytyjski utrzymuje, że „przewaga sił lądowych Związku Radzieckiego” zagrozi bezpieczeństwu Europy zachodniej oraz że „użycie broni atomowej jest jedynym środkiem umożliwiającym wyrównanie tej wielkiej przewagi”.

## Z krajów obozu socjalizmu

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” NA SCENACH TEATRÓW WĘGIERSKICH

W Budapeszcie odbyła się 15 bm. próba generalna sztuki Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Wiejskiego. Sztuka wywołała żywe zainteresowanie i użycie licznie zebranych węgierskich aktorów i krytyków.

im. Madacha oraz w miasteczku Szekesfehervar.

10 ROCZNICA ŚMIERCI ALEKSIEJA TOLSTOJA

W 10 rocznicę śmierci Aleksieja Tołstoja — 16 bm. odbył się w Domu Piarza w Moskwie wieczór poświęcony jego pamięci.

Zagajając wieczór K. Fiedin podkładał olbrzymie znaczniki twórczości A. Tołstoja dla rozwoju literatury dziecięcej. — Milion czytelników — dapeszcie w teatrze stwierdził mowca —

znają powieści, nowele i twórczość publicystyczną tego znakomitego artysty słowa.

NARÓD RUMUŃSKI SKŁADA PODPISY POD APELEM WIEDENSKIM

W Rumunii trwa kampania składania podpisów pod apelem wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju.

Przedstawiciele Komitetu Obronców Pokoju w miastach i wsiach wyjaśniają obywatelom znaczenie apelu.

## Wokół bandyckiej napaści na poselstwo rumuńskie w Bernie

PARYŻ (PAP). Z wypowiedzi prasy prawicowej i z oficjalnych oświadczeń wynika, że władze szwajcarskie zamierzają uchylić się od wydania Rumuńskiej Republiki Ludowej faszystów, którzy dokonali napaści na poselstwo rumuńskie.

Opublikowane 18 bm. oficjalne oświadczenie federalnego departamentu sprawiedliwości i policji szwajcarskiej stwierdza, że sprawa wydania osób aresztowanych na terytorium Szwajcarii na leży do kompetencji władz policyjnych tego departamentu. W niektórych okolicznościach — zaznacza się w oświadczeniu — decyzję w tej sprawie może powziąć również sąd federalny.

Władze policyjne oświadczyły w związku z tym, że „ponieważ wskutek napaści naruszone zostały przepisy szwajcarskiego prawa karne go, jak również z powodu tego, że akty te dokonane zostały w Szwajcarii — podlegają one jurysdykcji szwajcarskiej”.

Agencja UP donosi z Berna: „Dwaj uzbrojeni po zęby antykomuniści, mający przy sobie dokumenty dyplomatyczne zabrane z poselstwa ru-

muńskiego, wymknęli się patrolom policji...”

Agencja Reutersa podaje, że „policja szwajcarska w dalszym ciągu nie jest pewna, ilu ludzi wzięło udział w napaści na gmach poselstwa. Detektywi przypuszczają, że upłynie jeszcze parę dni, zanim uda się im wyjaśnić tajemnicę...”

## Oświadczenie premiera Nehru

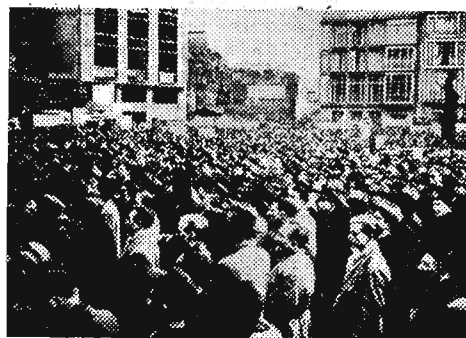
DELHI (PAP). Premier Indii Nehru powrócił do Delhi. Na lotnisku premier Nehru złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, w którym podkreślił konieczność pokojowego rozwiązania sprawy Tajwanu. Na pytanie, czy możliwy jest udział czangkajszekowców w konferencji, która zostałaby zwłana dla omówienia kwestii taiwańskiej, Nehru odpowiedział, że Indie nie uznają rządu Formozy (tj. czangkajszekowców) i nie domagają się udziału tego lub innego kraju w konferencji.

Nehru zaznaczył: „Jeśli chodzi o nas, to uznaliśmy rząd ludowy Chin, nie uznaliśmy zaś Formozy jako samodzielnego państwa.”

## Wielki wice przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich pod hasłem:

„Frankfurt odwiedzi Adenauerowi”, odbył się 12 bm. we Frankfurcie n. Menem.

Na zdjęciu: Widok wiceu. Fot. CAF



## Meldunki sportowe

### SKŁAD POLSKICH HOKEISTÓW NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Prezydium Sekcji Hokeja na Lodzie GKPK wraz z Radą Trenerów ustaliło skład hokejowej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Niemczech zachodnich (25 bm — 6 marca). Hokeiści będą grać na lodowiskach Krefeldu, Dueseldorfu, Dortmundu i Kolonii.

W skład reprezentacji Polski wejdą następujący zawodnicy: bramka: Koczub i Forýs, obrońca: Chodakowski, Olczyk, Gan siniec, Pęczek i Bromowicz, atak: Janiczko, Nowak, Kurek, Jezak, Czorlich, Lewacki, Wróbel II, Bryniarski, Gosztyla i Czech.

### DRUGIE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW KANADY W BERLINIE

Hokejowa reprezentacja Kanady, która przebywa w Europie przed mistrzostwami świata, rozegrała 18 bm. w Berlinie zachodnim rewanżowe spotkanie z kombinowaną reprezentacją tego miasta. Kanadyjczycy odnieśli ponowne zwycięstwo tym razem — 16:1 (3:1, 6:0, 7:0).

## Wystąpienie Bevana w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). W dniu 15 lutego br. Bevan złożył w Izbie Gmin wniosek podpisany przez ok. 100 posłów labourzystowskich.

Podpisani domagają się rokowań na temat zjednoczenia Niemiec jeszcze przed ratyfikacją układów paryskich oraz krytykują rząd brytyjski za to, że nie zrealizował uchwały Izby Gmin z 5 kwietnia 1954 r. o zwolnieniu konferencji czterech mocarstw na temat redukcji i kontroli zbrojeń, jak również o ustaleniu takiej linii politycznej, która zlikwidowałaby niebezpieczeństwo nowej wojny.

Autorzy wniosku stwierdzają, że niewykonanie tej uchwały przez rząd jest objawem lekceważenia Izby Gmin.

Wielkie oburzenie wywołało wśród ludności Frankfurtu n./Menem wygłoszone tam przemówienie Adenauera w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Mimo interwencji policji, która bila demonstrantów pałkami gumowymi, Adenauerowi z trudem udało się dokończyć przemówienie.



Na zdjęciu: Policja „broni” wstępu demonstrantom. Fot. — CAF

## Kandydat na premiera Francji Pineau przed parlamentem

PARYŻ (PAP). W piątek po południu kandydat na premiera Christian Pineau stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, by ubiegać się o przyjęcie listy nowego rządu i o zatwierdzenie swego programu.

Po kilku wstępnych ogólnikowych zdaniach na temat swych dążeń do pokoju i rozbrojenia, Pineau przeszedł do najistotniejszej części swego programu — sprawy jak najszybszej ratyfikacji układów paryskich. Pineau oświadczył: „Znajdujemy się teraz wobec układów, które Zgromadzenie Narodowe już ratyfikowało, a którymś zajmnie się z kolei Rada Republiki. Nie chodzi już o porównywanie tych tekstów z innymi, ani o wdawanie się w szczegółową analizę ich krytycznych, czy niekorzystnych stron, lecz o zastanowienie się nad konsekwencjami międzynarodowymi, jakie mogłyby wynikać z nowych wahań Francji... Jeżeli chcemy dochować wierności naszym sojuszom i solidarności atlantyckiej, musimy dzisiaj położyć kres przewlekłej dyskusji, która zbyt już długo dzieliła Francuzów. Toteż rząd będzie się starał uzyskać w jak najszybszym terminie ostateczną ratyfikację układów paryskich”.

Z kolei mówca przypomniał osławiony projekt „Europejskiej Wspólnoty Zbrojeniowej”, zapowiadając, że jego rząd zamierza kontynuować rokowania w tej sprawie. Jak wiadomo, podczas dotychczasowych rokowań w sprawie „Europejskiej Wspólnoty Zbrojeniowej” propozycje francuskie nie zostały przyjęte.

Co się tyczy Indochin, Pineau zadeklarował gotowość respektowania układów zawartych w Genewie.

Oświadczył on dalej, że jego rząd pragnie zrealizować obietnicę przeprowadzenia „reform” w Afryce Północnej, z drugiej strony zapewni tam „ład i bezpieczeństwo”.

W końcowej części swego przemówienia Pineau omówił zagadnienia wewnętrzne — gospodarcze i socjalne.

Wśród komentarzy na temat szans Pineau, zwrócił m. in. uwagę kół dziennikarskich głos jednego z deputowanych usuniętych ostatnio z SFIO (a więc tego stronnictwa, do którego należy kandydat na premiera). Deputowany ten, podkreślając okoliczność, że Pineau skompletował listę swego rządu w ogromnej większości ze zwolenników remilitaryzacji Niemiec, oświadczył co następuje: „Brak tylko Adenauera, Pineau mógłby się do niego odwołać, gdyby znalazł się w kłopotach przy kompletowaniu swego rządu”.

### NOWY JORK

Jak donosi z Jokohamy agencja United Press, pożar w schronisku dla starych kobiet, utrzymanym tam przez misję katolicką, spowodował śmierć około stu osób.

### BERLIN

Jak donosi dziennik „Fuldauer Volkszeitung”, w Kolonii powstało ugrupowanie polityczne p. n. „Deutscher Club”. Jednym z organizatorów „Deutscher Club” jest b. prezydent senatu gdańskiego Rauschning.

### RZYM

Jak donoszą z Genui, już 29 dzień trwa strajk robotników portowych. W dniu 17 bm. wszyscy robotnicy Genui ogłosili strajk na znak solidarności z robotnikami portowymi.

### NOWY JORK

Korespondent agencji Associated Press donosi z Buenos Aires, że przybyłe do stolicy Brazylii osoby podają, iż w stolicy Paragwaju Asuncion wybuchły rozruchy. Na przedmieściach stolicy trwają walki między regularnymi wojskami a ludnością cywilną.

### LONDYN

Jak już donosiliśmy, w Izbie Gmin złożona została interpelacja w sprawie wygórowanych cen herbaty. Sprawa ta została również poruszona w Izbie Lordów. W toku dyskusji wpłynęła propozycja lorda Calverleya, w której wnioskodawca domagał się zniesienia zwyczaju picia

### herbaty w urzędach państwowych, twierdząc, że spowoduje to obniżenie konsumpcji i tym samym podciągnię z sobą obniżkę cen.

### BERLIN

Jak donoszą z Bonn, komisja spraw zagranicznych Bundestagu zachodnio-niemieckiego wypowiedziała się 16 głosami przeciwko 13 za ratyfikację układu francusko-niemieckiego w sprawie Saary.

### BERLIN

Grupa parlamentarna SPD złożyła interpelację do rządu bismarskiego z żądaniem wyjaśnienia, co się stało z kontami bankowymi założonymi pod koniec wojny za granicą przez niemieckie placówki dyplomatyczne oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Autorzy interpelacji domagają się odpowiedzi na pytania, czy b. ambasador von Papeł pobrał sumę ok. półtora miliona marek z zablokowanego w 1945 roku konta jednego z banków szwajcarskich.

### NOWY JORK

Zgromadzenie Narodowe Panamy uchwalilo podciągając do odpowiedzialności karnej b. prezydenta Jose Ramona Guizado jako inspiratora zabójstwa swego poprzednika. Guizado stanął przed sądem w dniu 21 marca br.

### RZYM

We Włoszech wzrasta się walka organizacji demokratycznych i chłopstwa przeciwko decyzji rządu, dotyczącej zmiany umów

## Ze świata

regulujących stosunki wzajemne między właścicielami ziemni a dzierżawcami.

NOWY JORK. W Rio de Janeiro odbyło się rozszerzone posiedzenie Brazylijskiego Komitetu Narodowego Walki o Pokój.

W celu przygotowania światowego zgromadzenia przedstawicieli sił pokojowych wszystkich krajów i wybrania na nie delegatów brazylijskich, uczestnicy zebrania postarowali zwołać na 1 kwietnia br. narodowe zgromadzenie przedstawicieli sił pokojowych Brazylii.

TEHERAN. Szef sztabu lotnictwa irańskiego oświadczył dziennikarzom, że armia irańska otrzymała ze Stanów Zjednoczonych samoloty odrzutowe. Grupa lotników irańskich zostanie wysłana do USA na szkolenie.

LONDYN. W dniu 17 bm. rozpoczął się strajk dokerów w Belfast (północna Irlandia). W strajku biorze udział około 20 tys. robotników. Powodem strajku jest rosnące bezrobocie w przemyśle budowy okrętów.

HAGA. Jak donoszą z Nowej Gwinei, w jednym ze słodkowodnych jezior na tej wyspie złowiono przed kilku dniami trymetrową długością rybę — młot (gatunek rekina) oraz takiej samej wielkości rybę — miecz. Oba okazy zostaną przesłane do mu-

zeum przyrodniczego w Leydzie.

ALGER. Północny Alger nawiedzony został klęską szarańczy, która nadciągnęła z południowego Maroka. W pobliżu miejscowości Laghouat ponad 15 tysięcy hektarów pól uprawnych zostało całkowicie zniszczonych przez szarańczę.

LONDYN. W szkockim mieście Cartlin wybuchł w fabryce sztucznej biżuterii strajk. Dyrekcja tej fabryki zapowiedziała mianowicie, że zabrania swym pracownikom zawierania małżeństw i brania w związku z tym urlopów w innych miesiącach niż lipiec, tj. w okresie, gdy fabryka jest nieczynna z powodu wakacji.

MONTREAL. W centralnej części Montrealu wybuchł pożar w domu mieszkalnym. W pomieszczeniach zginęło 11 osób, a kilkadziesiąt osób odniosło poważne oparzenia.

PRETORIA. W ostatnich czasach w Transwalu (Afryka południowa) zapanała plaga szkal, które wyzyszczały olbrzymie szkody farmerom. W ciągu ostatniego roku pożarły one blisko 900 sztuk owiec. 700 farmerów przeprowadziło obławę na froncie długości 130 kilometrów.

Jak podaje agencja Reutersa, obława skończyła się zwycięstwem szkal, których upolowano zaledwie 31 sztuk. (PAP)